



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 147 (1895), 22 października 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Patrycja Sasnal ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Sebastian Płóciennik ● Justyna Szczudlik ● Daniel Szeligowski ● Jolanta Szymańska  
Marcin Terlikowski ● Karol Wasilewski ● Szymon Zaręba ● Tomasz Żornaczuk

## Scenariusze polityki ChRL wobec protestów w Hongkongu

Marcin Przychodniak

*Radykalizacja protestów w Hongkongu destabilizuje tamtejszą gospodarkę i życie publiczne. Przeczy propagandzie Komunistycznej Partii Chin o sukcesie integracji regionu z Chinami. Władze chińskie nie wykluczają wyprowadzenia wojska na ulice Hongkongu, ale w pierwszej kolejności próbują opanować sytuację za pośrednictwem lokalnej władzy. Ogranicza ona prawo do zgromadzeń i autoryzuje brutalne działania policji. Oznacza to łamanie postanowień deklaracji chińsko-brytyjskiej z 1984 r. i stanowi naruszenie prawa międzynarodowego. W przypadku zaostrzenia sytuacji w Hongkongu UE będzie zmuszona zająć bardziej zdecydowane stanowisko niż dotychczas.*

**Uwarunkowania.** Trwające od pół roku protesty w Hongkongu swoje źródło mają w [ograniczeniu przez Chiny zasady „jedno państwo, dwa systemy”](#). Odzwierciedlają fiasko integracji tego regionu odzyskanego przez ChRL w 1997 r. Protesty utrudniają funkcjonowanie Hongkongu (dwukrotnie zawieszono działanie lotniska) i przeradzają się w starcia z policją, która kilkakrotnie użyła ostrej amunicji. W odpowiedzi na te działania demonstranci radykalizują się, dewastując stacje metra czy siedzibę lokalnego parlamentu. Policja zatrzymała ponad 2 tys. osób, którym grożą wysokie wyroki więzienia. Większość z nich to studenci, uczniowie i przedsiębiorcy. Oprócz wysuwania postulatów politycznych, np. wolnych wyborów do Rady Wykonawczej (lokalnego rządu), obarczają oni miejscowe władze odpowiedzialnością za społeczne i ekonomiczne nierówności w Hongkongu, czego przejawem są wysokie ceny nieruchomości. Protesty wpływają na sytuację gospodarczą regionu. Rządzący regionem obniżyli szacunki wzrostu PKB w 2019 r. z 2–3% na 0–1%. Spadają dochody z turystyki, a ważny dla ChRL kapitał zagraniczny pozyskiwany w Hongkongu może odpływać np. do Singapuru. To także zagrożenie dla chińskich planów rozwoju obszaru delty Rzeki Perłowej z lutego br. Zakładają one integrację ekonomiczną między m.in. Shenzhen i Hongkongiem, w której ten ostatni ma być hubem finansowym.

**Scenariusze.** W tej sytuacji możliwe są dwa scenariusze polityki ChRL wobec Hongkongu. Bazują one na pełnym lub częściowym zastosowaniu przez władze regionu przepisów z Rozporządzenia w sprawie przepisów nadzwyczajnych z 1922 r. Daje ono przewodniczącemu Rady Wykonawczej (z pominięciem legislatywy) możliwość wprowadzenia regulacji, które pozwolą ustabilizować sytuację w momencie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Ma on wówczas prawo m.in. do decyzji o aresztowaniach czy wprowadzeniu cenzury.

Pierwszy scenariusz jest już realizowany i zakłada przede wszystkim stopniowe ograniczanie swobód obywatelskich. Na mocy Rozporządzenia Rada Wykonawcza w bieżącym miesiącu zabroniła protestującym zasłaniania twarzy. Deputowani lokalnego parlamentu z ugrupowań demokratycznych, którzy wspierają protestujących, zaskarżyli zakaz jako niekonstytucyjny, ale do czasu orzeczenia sądu służy on jako legalne uzasadnienie masowych zatrzymań nie tylko demonstrantów, lecz także osób zasłaniających twarz z innych powodów (choroba, ochrona przed smogiem). Celem jest zastraszenie Hongkończyków, by zrezygnowali z udziału w protestach. W dalszej kolejności Rada Wykonawcza może ograniczyć funkcjonowanie internetu, za pomocą którego organizują się demonstranci, a nawet odwołać wybory lokalne zaplanowane na

listopad br. ChRL wywiera też nacisk na lokalne i zagraniczne firmy (np. hongkońskie linie lotnicze Cathay Pacific), by zakazały pracownikom udziału w protestach. Niektóre podporządkowują się w obawie przed retorsjami ekonomicznymi.

Scenariusz ten zakłada również przygotowanie oferty dla osób młodych w celu poprawy warunków życia. Władze chcą pozyskać od firm deweloperskich tereny, na których miałyby powstawać tanie mieszkania. Hongkong ma środki, aby taką operację sfinansować, potrzebna jest jednak zgoda deweloperów, którzy dotychczas nie chcieli zwiększać liczby budowanych mieszkań, licząc na wzrost cen nieruchomości. Władze ChRL są gotowe jako rekompensatę zaoferować deweloperom dzierżawę ziemi w Chinach, gdzie jest ona własnością państwa.

W razie niepowodzenia obecnie realizowanych działań władze chińskie są jednak gotowe na scenariusz siłowy. Zakłada on pełne wykorzystanie przepisów Rozporządzenia. Organizatorzy protestów zostaną zatrzymani i przewiezieni do ośrodków położonych w pobliżu granicy z ChRL. W regionie będzie obowiązywał niekonstytucyjny zakaz zgromadzeń. Aresztowań dokonają nie tylko oddziały hongkońskiej policji (jest ich zbyt mało), lecz także jednostki z ChRL, głównie Ludowej Policji Zbrojnej, czyli części Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ALW) odpowiedzialnej m.in. za tłumienie rozruchów. Istniejący od 1997 r. garnizon ALW w Hongkongu liczy ok. 12 tys. żołnierzy. Taki scenariusz mógłby przynieść eskalację zamieszek i ofiary śmiertelne.

**Wnioski i perspektywy.** Optymalny dla ChRL scenariusz pierwszy jest i będzie realizowany stopniowo przez najbliższe tygodnie, a nawet miesiące. Pozwoli on Chinom nie tylko opanować protesty, lecz także ograniczyć możliwość ich wznowienia. Chińskie władze liczą, że w wyniku wprowadzanych ograniczeń będzie ubywać protestujących, a promocja projektów mieszkaniowych poprawi wizerunek rządzących w oczach młodych ludzi. Ten scenariusz stawia Chiny w lepszym świetle niż opcja siłowa. Pozór legalnego działania i brak wojsk na ulicach zmniejszą negatywny wpływ wydarzeń w Hongkongu na wybory w Tajwanie (styczeń 2020 r.), które ponownie może wygrać kandydat nieprzychylny Chinom Demokratycznej Partii Postępowej (DPP). Protesty w Hongkongu spowodowały, że wzrasta poparcie społeczne dla DPP, a spada dla pozytywnie nastawionej do Chin partii narodowej (Kuomintang).

Scenariusz drugi jest mniej prawdopodobny, przynajmniej do wyborów na Tajwanie. Możliwe ofiary śmiertelne oznaczałyby trudną politycznie sytuację dla ChRL. Zmuszałoby to UE do intensyfikacji współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w ich strategicznej rywalizacji z Chinami, a więc niweczyłoby wysiłki ChRL w celu przekonania UE do współdziałania w kontrze do USA. W przypadku drugiego scenariusza UE i Kongres USA mogą nałożyć sankcje na przedstawicieli władz ChRL oraz przyjąć uczestników protestów, którym udałoby się opuścić Hongkong. Ten rozwój wydarzeń miałby jednak niewielki wpływ na stanowisko USA w rozmowach handlowych z Chinami, co potwierdzają deklaracje prezydenta Donalda Trumpa o protestach w Hongkongu jako wewnętrznej sprawie ChRL. Kapitał zagraniczny pozostanie w regionie, zwłaszcza jeśli wyprowadzenie chińskiej armii na ulice przyniesie stabilizację sytuacji i dotychczasowe warunki funkcjonowania przedsiębiorstw się nie zmienią. Scenariusz siłowy uniemożliwiłby też jakiegokolwiek kompromis oraz niweczył propagandowe zabiegi władz. Zyski wizerunkowe związane ze wzmocnieniem pozycji Xi Jinpinga jako zdecydowanego przywódcy, a KPCh jako skutecznej partii byłyby krótkotrwałe. O tym, że opcja siłowa nie jest wykluczona, świadczy chińska ocena obecnej polityki USA i UE wobec ChRL. Zdaniem chińskich władz strategiczna rywalizacja USA z Chinami i zwiększona presja UE na ChRL są wynikiem raczej poczucia ogólnego zagrożenia ich interesów, jakie stwarza polityka chińska, niż wydarzeń w Hongkongu. Władze Chin uważają, że w dłuższej perspektywie wojskowa interwencja w regionie nie pogorszyłaby znacząco ich relacji z UE czy USA.

Żaden z przedstawionych scenariuszy nie oznacza poszanowania zasady „jedno państwo, dwa systemy”. Zgodnie z chińsko-brytyjską deklaracją z 1984 r. i ustawą konstytucyjną (Basic Law, obowiązująca od lipca 1997 r.) Chiny są zobowiązane do utrzymania odrębności Hongkongu, czyli zachowania liberalnego systemu społeczno-ekonomicznego do 2047 r. Obecne działania Rady Wykonawczej, jak ograniczanie zgromadzeń przez wykorzystanie wątpliwych konstytucyjnie przepisów z 1922 r., są złamaniem obowiązującego prawa międzynarodowego, czyli postanowień deklaracji z 1984 r.

Wobec wydarzeń w Hongkongu reakcje UE sprowadzają się do wezwań o poszanowanie przez Chiny praw mieszkańców zgodnie z zasadą „jedno państwo, dwa systemy”. W przypadku przeciągania się protestów, ale bez interwencji wojskowej, reakcja UE będzie ograniczona do poruszania tematu Hongkongu podczas dialogu ds. praw człowieka, wizyt wysokiego szczebla czy szczytów UE-Chiny. Jednak zaostrenie sytuacji będzie wymagać zajęcia zdecydowanego stanowiska przez UE oraz państwa członkowskie. Warto wówczas rozważyć podjęcie tematu sytuacji w Hongkongu w ONZ. W obu przypadkach Unia będzie postępować ostrożnie, licząc się z możliwymi chińskimi retorsjami, np. inspirowanym przez rząd bojkotem konsumenckim czy administracyjnym ograniczaniem funkcjonowania unijnych firm na rynku ChRL.